

## Trybuna przyjaciół i przeciwników

# „Czemu Wieniawa nie strzegł jak wierny syn tej trumny?”

Poniżej zamieszczamy artykuł p. Bocheńskiego, zamieszczony w „Więści” „Słowo”. Ponieważ p. Bocheński należy do tych, którzy dopatrują się w przeniesieniu trumny s. p. Marszałka Piłsudskiego czynu karygodnego, przeto głos jego nabiera specjalnej wymowy.

Czemu Wieniawa nie strzegł, jak wierny syn tej trumny?

Czemu nąjokochańszy z chłopów Marszałka, najwspanialszy z ułanów, nie przeszkodził własną pierśią, własną bronią, własnymi ludźmi, przedwczesnemu wynoszeniu cichaczem zwłok najdroższych?

A jeśli nie mógł sam, dlaczego nie zakrzyknął przedtem, kiedy je szcze był czas, do narodu, czemu nie dał okazji obronić szczątków Wodza tym młodszym, którym nigdy nie było danem bronić Go za życia?

Dlaczego nie stworzył faktu dokonanego, jak On, ten Umarły, tyle razy, tak stale, tak pracowicie i tak genialnie stwarzać je uczył?

Jesteśmy zbyt rozżaleni by ważyć się na insynuacje, które mogą nie znaleźć potwierdzenia, ale chwilami przychodzi do głowy myśl, że kampanii lewicowej, która potem rozpetata się po niewczasie, było bardziej na rękę dostanie w rękę tego ohydnygo atutu, i dopuszczenie do przeniesienia Trumny. Wszak już 17 czerwca znana była data zamierzonej zmiany. Dlaczego Pat, który teraz zasypuje całą Polskę protestami, wówczas nie pisał ani słowa?

Co było lepsze? Czy wywołać ten zatarg wtedy, jeszcze w poniedziałek, jeszcze we wtorek, stanąć murem, trumny nie puszczać, na fakt dokonany ze strony Arcybiskupa nie pozwalać, czy pozwolić wynieść Marszałka, a potem żądać odebrania Wawelu z rąk Kościoła?

— Czemu Wieniawa nie strzegł jak wierny syn tej trumny?

Jak strasznie długi okres minął od zgonu Piłsudskiego. Jak dalece uwolnił się z pod jego kochającej i żelaznej ręki, i ci oddani Jemu, i tamci wrogowie. Tamci, że pomyśleli, ci że dopuścili.

W kampanii jaka błyskawicznie się rozwija o odebranie Wawelu z rąk Kościoła, musimy rzucić już teraz na szalę dyskusji wszystko, co serce Polaka może czuć. Marszałek Piłsudski kazał się pochować na Wawelu, ale na Wawelu, który góruje nad całą Polską katolicką, a nie bezbożniczą, nie żydowską. Kazał się pochować na Wawelu nie mimo, że tam jest siedziba Księcia Arcybiskupa, ale dlatego, że tam jest siedziba Księcia Arcybiskupa. Zrobiliście już z Belwederu bezduszne muzeum z gablotkami i etykietami, które oglądają ogłupiałe bachory szkolne, miast tam posadzić Rydza — Śmigłego i jego następców by żyli tam, gdzie On żył, oddychali powietrzem, którym On oddychał, myśleli myślami, którym On myślał.

Dlaczego chcąc w tym najwspanialszym przybytku, gdzie mieszka Bóg, i gdzie leżą wszyscy królowie polscy, pomagani przez prymasów, i gdzie leży św. Stanisław, i gdzie śpi i żyje cała polska historia zrobić świeckie, bezduszne, cywilne, laickie, a więc nie polskie, nie duchowne, może z czasem masonskie antykwaryaty? Czy myślicie, że Wawel i katedra bez Księcia Biskupa i bez kościelnej Celebracji będzie tym samym Wawelem, w którym Piłsudski chciał spoczywać?

Zniszczyliście cmentarz na Rossie, który Piłsudski kochał, bo był pełen drzew, i w którym chciało spoczywać to serce, bo chciało spoczywać wśród drzew, bo niecierpiał asfaltów, obelisków, ohydny styl nowoczesny. Wycięliście wierzby płaczące, między którymi chciało leżeć to serce, które modliło się tylko rytmem Słowackiego, i zakuliście je wzajemnie w ohydny czarny płytę granitową. Zniszczyliście najładniejszą część Wilna, wygnaliście ducha z najwyższej pamiątki belwederskiej, ale nie wolno niszczyć tysiącokrotnie większego skarbu, jakim jest tradycja wladzy i siedziby Kościoła na Wawelu.

Marszałek Piłsudski był naj-

większy może z wielkich Lekko-myślnie rzucając jego zwłokami przejąć nie może bezkarnie. Ale władza Kościoła nad Wawelem trwa nie lat sto, ani dwieście, i musimy myśleć jak o tej chwili, którą dziś przeżywamy i przechodzimy, o tej decyzji, którą powziemy, co powędzą polskie generacje za lat pięćset i tysięcy. Czy nie będą mieli prawa przekłać nas za to, że przetrwaliśmy największą, najdawniejszą, rzadko złą, częściej wspaniałą nić tradycji, że odebraliśmy jej życie i baśń i cud najwspanialszy, jakim jest nabożeństwo w Katedrze Wawelskiej?

Jeżeli zawinił Arcybiskup, a wszyscy są zdania, że zawinił, niech się znajdzie sankcja przeciw niemu równe — błędowi. — Od Stanisława Szczepańskiego do Kajetana Sołtyka biskupi byli różni, ale Kościół Polski katolicki był i jest jeden. Nie ma żadnych podstaw, żadnego — najłżejszego, najdalszego nawet związku między krokiem Księcia Arcybiskupa, a żądaniem zlaicyzowania Wawelu.

Nie zwracamy się z tym apelem do Pana Prezydenta, Profesora Mościckiego, nie zwracamy się do Rządu, ale zwracamy się do Armii, do Marszałka Śmigłego Rydza. Nikt jak on nie wyrósł w cieniu wspaniałej pradawnej, królewskiej tradycji Rzeczypospolitej. Nikt jak on nie może wyobrazić sobie Polski jak twór nowy, odrapany z religii, z kościoła i z tradycji rycerskiej, zamieniony w bezduszne muzeum w ręku kustosza laika. I dlatego jesteśmy pewni, że nie dopuści do profanacji historii Polskiej i uczuń Polski, gorszej jeszcze stęknąć od kroku Księcia Arcybiskupa.

Oto argumenty — najsilniejsze, najintymniejsze, najwyższe ponad wszelkie dyskusje stojące. Ale mamy jeszcze argumenty mógowe polityczne i nie na ostatecznym miejscu godne być podane.

Polska katolicka nigdy, ale to nigdy nie zgodzi się na projekty lewicy pozarządowej na odebranie Kościołowi naszego siedziby Wawelskiej. Można to uchwalić, przeprowadzić, obsadzić. Ale od tej chwili nie będzie ani jednego dnia, ani jednej godziny, w któ-

rej Katolicy polscy nie będą przeżywać ramiona i zbierać siły do naprawienia tego, co poczytywać będą za świętokradztwo. A Polskę dzisiaj nie stać na luksus nowej przepaści między władzą a ludem, a między nacjonalizmem a państwem, między religią a administracją. Nie trzeba dla odrobienia czegoś co się nie da odrobić rozbić raz na zawsze myśl o konsolidacji i o wielkim miecie i wielkim zrywem całego narodu, skierowanym ku zgodnemu utrzymaniu i rozszerzeniu tego co nam dał Piłsudski, a co może nam tylko odebrać — własna niezgoda.

Aleksander Bocheński

## Sport w „Sokole”

Podstawa działalności „Sokoła”, cel, jaki on sobie postawił, to wychowanie swoich członków w zdrowy moralny i fizyczny. To też z natury rzeczy największy nacisk kładzie się na ćwiczenia gimnastyczne. Praca w „Sokole” nigdy jednak nie była i nie może być ani „zaprawą gimnastyczną do sportu”, ani „stopniem przygotowania” do przysposobienia wojskowego.

Obejmując więc wszystkich swoich członków ćwiczeniami gimnastycznymi, z uwzględnieniem najnowszych zdobyczy nauki w tej dziedzinie, praca „Sokoła” nie może się zamykać na samych ćwiczeniach gimnastycznych, dążąc do wszechstronnego wykształcenia swych członków, uwzględnia „Sokół” wszystkie dziedziny sportu i gier sportowych.

Ta praca, prowadzona od podstaw nie nastawiona specjalnie na wyprodukowanie 2 — 3 „gwiazd” sportowych, daje sportowi szerokie zaplecze, daje mu wielką masę ludzi zdrowych, zdobytych już dla ideału sportu.

Jakże łatwo przychodzi wtedy znaleźć prawdziwe talenty. Zbyt dobrze jest znana historia Walsiewiczówny, „odkrytej” na Zlocie Poznańskim w 1929 r. i w ciągu dwóch lat przekształconej z ćwiczącej sokołki w „najszczęśliwszą kobietę świata”, by dać jeszcze jakieś inne dowody i przykłady, uzasadniające celowość metod pracy, prowadzonej w „Sokole”.

## ABC sportowe

# Bieg dookoła Polski Kolarze zagraniczni ulegli polskim... drogom

W sobotę odbył się drugi etap międzynarodowego wyścigu kolarskiego dookoła Polski na trasie Kielce — Kraków, długość 120 km. Pierwsze 10 km. prowadziły przez asfaltową szosę, Węgrzy korzystają z tego i dyktują tempo, dochodzące do 40 km. na godzinę. Polscy kolarze jednak tempo to doskonale wytrzymują. Po zakończeniu szosy asfaltowej goście zagraniczni powoli odpadają, a na czoło wysuwają się znówu Polacy.

Pod Chojnicami spłoszony konwapi na zawodników, ranę m. in. Kapiaka Mieczysława, Bambagiotiego, Szaleya, Matczaka i Jaskulskiego, na szczęście nie groźnie. Wszyscy jednak musieli zmienić kola,

które się polamaly. Dalsza droga obfitowała w liczne defekty gum, które spowodowały, że prowadzenie zmieniło się ustawnie.

Na stadion w Krakowie pierwszy wpadł Wasilewski o 5 m. przed Napierala. Ostro finisz Napierala nie pomógł i Wasilewski kończy pierwszy etap.

Klasyfikacja drugiego etapu przedstawia się następująco:

1) Wasilewski w czasie 3:48:37, 2) Napierala — 3:48:37, 3) Urbanik — 3:51:02, 4) Kapiak J. — 3:56:32, 5) Wiśniewski — 3:56:52, 6) Ignaczak — 3:57:12, 7) Starzyński — 3:57:12, 8) Duda 3:57:13, 9) Jaskulski 3:57:19.

10) Wandor 4:04:44, 11) Moczulski 4:04:47, 12) Kluj 4:11:18, 13) Elles (Węgry) 4:11:21, 14) Tzapon (Rumunia) 4:11:25, 15) Kołodziejczyk 4:20:51, 16) Clemens (Francja) 5:20:54, 17) Matczak 4:31:11, 18) Hryncuk (Rumunia) 4:31:13, 19) Szaley (Węgry) 4:36:36, 20) Kapiak M. 4:38:35, 21) Bambagioti (Włochy) 4:40:58, 22) Gere (Węgry) 4:44:06.

Wycofali się po drugim etapie: Francuz Robillard, Włoch Tacca, Węgier Karaki i Rumun Gociman.

— W klasyfikacji drużynowej: 1) Polska I (Wasilewski, Kapiak J.) — 7:45:01, 2) Polska II (Napierala i Ignaczak) 7:45:49, 3) Polska III (Wiśniewski i Urbanik) 7:47:54, 4) Polska IV (Duda, Jaskulski) 7:54:34, 5) Rumunia (Tzapon i Hryncuk) 8:42:38, 6) Węgry (Elles i Szaley) 8:47:57, 7) Francusko — włoska drużyna (Bambagioti i Clemens) 9:01:52.

W ogólnej klasyfikacji całego wyścigu: 1) Polska III w czasie 19:42:48, 2) Polska II 19:45:24, 3) Polska I 19:46:18, 4) Polska IV 20:25:11, 5) Francja i Węgry 21:15:25, 6) Rumunia 21:30:38, 7) Węgry 21:43:48.

Indywidualnie prowadzi Napierala przed Wasilewskim, Urbanikiem, Ignaczakiem i Kapiakiem.

z „Sokoła” i tylko dzięki sumiennej pracy i zaprawie gimnastycznej, jaką otrzymali w gniazdach sokołich, wybili się na czołowe miejsca w sporcie polskim.

„Sokół” dobrze się zasłużył sportowiskiemu!

W. K.

## Król Karol — Nieznanemu Żołnierzowi (Dalszy ciąg informacji ze str. 1-szej)

Po śniadaniu na ratuszu odbyło się o godz. 15 min. 30 uroczyste złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza przez Króla Karola II.

Na tle zieleni ogrodu i błękitu pogodnego nieba, na małym — kamiennym placu zamkniętym szeregiem wysmukłych kolumn i pomnikiem ks. Poniatowskiego ustawili się batalion stołeczny piechoty podhalańskiej ze sztandarem i orkiestrą.

Punktualnie o godz. 15.30 przybył Król Karol II w towarzyszy Wielkiego Wojewody Michała. U ich boku postępuje gen. Glatz i grono adiutantów królewskich.

Orkiestra gra hymn narodowy rumuński. Lśni w słońcu biel mundurów rumuńskich, mieszając się z dyskretną barwą mundurów polskich.

Następuje przejście przed frontem

batalionu. W ciszy dopełnia się uświęcony tradycją rytuał uczczenia pamięci zmarłych obrońców Ojczyzny. Wspaniały wieńiec z przepięknych róż kolorów złotego, białego i czerwonego, ze wstęgami o barwach rumuńskich spoczął na wielkiej płycie kamiennej grobowca.

Następuje chwila wymownego milczenia.

Plynie melodia hymnu polskiego. Bystrzycą świta Król Karol towarzyszy Monarsze do samochodu, którym udaje się o godz. 15.45 do soboru na Pragę.

## Faszystowskie Włochy w przededniu ustaw antyżydowskich

Pierwsze oznaki budzenia się antysemityzmu we Włoszech, o

których pisaliśmy w swoim czasie, omawiając książkę Pawła Orano, wywołały wśród żydów olbrzymie zaniepokojenie. W międzynarodowej prasie żydowskiej pojawił się szereg lekliwych artykułów i komunikatów w tej sprawie. Między innymi wychodziła w Strassburgu żydowska „La Tribune Juive” podaje za korespondentem rzymskim „Temps” wiadomość o rozmowie, jaką niedawno odbył mial Mussolini z redaktorem pisma „Vita Italiana” Preciozom, włoskim wydawcą „Protokołów Mędrców Syjonu”.

Pismo żydowskie zwraca uwagę, że wizyta u Duce Preciozowego, herolda r. hu antyżydowskiego w Italii na niewątpliwie znaczne polityczne. „Vita Italiana” kierowana jest m. in. przez b. sekretarza partii faszystowskiej Farinacci’ego.

Równocześnie szereg gazet włoskich zamieszcza artykuły, omawiające konieczność wydawania antyżydowskich ustaw. Jako dowód wzrastania wrogich dla żydów nastrojów, oficjalnych czynników włoskich, „La Tribune Juive” wskazuje konferencję, jaką rzekomo świeżo odbył mial przewodniczący faszystowskich związków robotniczych Cianetti ze znanym antysemitą niemieckim, wydawcą żydówżerze go „Stürmera” Juliuszem Streicherem.

Jak dotąd żydzi z faszystowskiego ustroju byli całkowicie zadowoleni. Obecnie i tam się już

## Suita „Hej, ty Wisło!”

We wtorek dn. 29. 6 o godz. 22.30 Polskie Radio wystawia w teatrze na wyspie w Łazienkach „Hej, ty Wisło!” suitę opartą na motywach ludowych Mariana Rudnickiego. Utwór ten początkowo napisany specjalnie do użytku radiowego, został w ubiegłym sezonie po raz pierwszy zaprezentowany publiczności w formie opracowania scenicznego. Spektakl ten odbył się w dn. 11 listopada w dzień Święta Niepodległości, w Teatrze Wielkim w Warszawie.

Obecnie suita ta wykonana będzie w stylowym teatrze łazienkowskim w obecności króla Rumunii Karola II i Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polkiej.

na nich poznano. Na cały świat idą alarmy. Zapewne niedługo przeczytamy i w „Naszym Przeglądzie” pomstowania na faszystowskim Mussoliniego, o którym do tej pory pisano tam entuzjastycznie.

## Podróż bocianów i jaskółek do Rumunii i Palestyny

Zagadnienie, jakim sposobem ptaki wędrowne lecące na południe, względnie powracające wiosną do swojej ojczyzny odnajdują swoją drogę, dozna nowego zupełnie oświetlenia, dzięki oryginalnemu eksperymentowi.

Dzięki uprzejmości Polskich Linii Lotniczych „Lot” został wysłany samolotem ze Lwowa transport bocianów i jaskółek, znuczonych obciążkami oraz jaskrawymi barwami do Bukaresztu i Palestyny, skąd ptaki będą wypuszczone na wolność. W międzyczasie w miejscowościach, w których ptaki te zostały schwytane, stałe dyżurujący obserwatorowie

będą oczekiwać powrotu ptaków.

Dotychczasowe doświadczenia przeprowadzane w ostatnich latach przez ornitologów prof. dr. K. Wodzieckiego i doc. dr. Wojtusiaka wykazywały, że jaskółki wracają z odległości dochodzącej do kilkuset kilometrów. Znaczna odległość, konieczność przebycia odcińka drogi ponad morzem, względnie ponad górami, przyczyni się niewątpliwie do rozstrzygnięcia zagadnienia, czy rzeczywiscie ptaki posiadają właściwy imzmysł orientacji, pozwalający na przebycie dalekiej i nieznanej drogi do swego gniazda.

## WIADOMOŚCI Z TORU

# Wyniki gonitw z dnia 26-go

GON. 1. Nagr. 3000 zł. Dyst. 2100 m: Oranżade, Karola Picton.  
GON. 2. Nagr. 2000 zł. Dyst. 2100 m: Lift Boy, Last Night, Govil, Harrietta, Kema, Tanew, Nebraska, Horaz.  
GON. 3. Nagr. 2200 zł. Dyst. 1600 m: Atak, Deville, Irata, Ines, Tanga, Krzemien.

GON. 4. Nagr. 1800 zł. Dyst. 1600 m: Lord Ship, Land Lady, Govil, Bryza, Klondike, Nounoutte, Cezarewicz, Avanti III, Sessi.

GON. 5. Płoty. Handicap. Ngr. 5000 zł. Dyst. ok. 3600 m. Satrapa, Memoria, Husarz, Nurt, Nidlica, Grand Seigneur (pół krwi).

GON. 6. Nagr. 2.400 zł. Dyst. 1800 m: Komis, Neptun, Jantós, Nord, Teodore, Harmattan, Grawer.

GON. 7. Sprzedania. Nagr. 1500 zł. Dyst. 1600 m: Keon, Ikaria, Wrzos, Ignis, Etna III, Pamir, Rumak, Hossa, Genewa, Sirdaropol, Hestia, Excelsior, Night Breeze, Nerida.

GON. 8. Nagr. 1600 zł. Dyst. 1600 m: Kreon, Hardiesse, Ganiacz, Komar,

## Bandit wygrywa Jubileuszową

W niedzielę rozegrano pierwszą klasyczną gonitwę porównawczą nagr. Jubileuszową im. marsa Śmigłego — Rydza. Zwycięstwo odniósł 5 l. og. Bandit (Bafur i Barbara Bella) pod 3. Jagodzińskim. 2-gim był Cygnus, 3) Husarz, 4) jedyny 3-latek Loyall. Czas gonitwy rekordowy 2'32". Wyścig nie może być niestety uważany za sprawdzian wartości 3-latków, gdyż czołowi przedstawiciele Derby generacji uchyliłi się od walki.



Poniedziałek 28 czerwca

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka (płyty). 7.15 Audycja dla porborowych. 7.35 Muzyka (płyty) 11.00 „Król Rumunii Karol II szefem pulku Wojska Polskiego” Transmisja z Biedruska (przez Poznań). 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Transmisja fragmentu XVII Zjazdu Katolickiego w Poznaniu. 12.40 Dzieńnik południowy. 12.50 Praca dziecka w lecie — pogadanka dla gospodyń. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Antos chce być technikiem. — Ujmarz mymi żywioł wodny — dialog. 16.15 Pieśni ludowe. 16.45 Książę Panie Chanku — felieton. 17.00 Koncert Orkiestry Filharmonii Warszawskiej (z Ciechoćnika przez Toruń): W programie polska muzyka popularna. 17.50 Co się dzieje w naszym ogródku — pogadanka. 18.00 Skrzynka techniczna. 18.15 Piosenki w wykonaniu Mariana Demara i Wierzy Gran (płyty). 19.00 Audycja z teatru p. t. „O ludziach dobrej woli”. 19.30 „300 Ompiaków na zlocie” 19.50 „Ratunku tonę!” — pogadanka sportowa. 20.00 Wiadomości sportowe ze Lwowa i Warszawy.

20.05 Koncert orkiestry wojskowej z Ogródu Teatralnego w Bydgoszczy. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Capstrzyk Marynarki Wojennej z Gdyni. 21.00 Przemówienie gen. Stan. Kwaśniewskiego — prezesa Ligi Morskiej i Kolonialnej. 21.15 W gospodzie „Pod Zielonym Węgorzem” — audycja słowno — muzyczna. 22.00 Reportaż śpiewaczy Dunki Słeczowskiej. 22.35 W 10-tą rocznicę spowraczenia prochów Juliusza Słowackiego do Grobów Królewskich na Wawelu. 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i Komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA II (Mokotów)

13.00 Współczesna muzyka hiszpańska (płyty). 14.06 Koncert rozrywkowy. (płyty). 15.10 Życie aktualne. 15.15 Koncert solistów. Maria Barówna — fortepian. Edward Radwan — Gawkowski — tenor. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 Muzyka lekka (płyty). 23.00 „Zwierciadło morza” — szkic o polskiej literaturze

morskiej. 23.15 Muzyka taneczna (płyty).

Wtorek, dnia 29 czerwca  
8.00 Sygnał czasu i pieśń „Ave Maria”. 8.03 Dziennik poranny. 8.15 Tańce z operetek (płyty). 9.00 „Zespół Salomonowy Stefana Rachonia i Anna Borey — piosenki (Stille). 9.50 Transmisja z Poznania. Pontyfikałna Msza św. na Placu Wolności z okazji Międzynarodowego Kongresu Chrystusa Króla. Msze św. celebrować bez uciechy Legat papieski ks. kardynał dr. August Hlond, Prymas Polski. Kazania wygł. ks. biskup Gawlina. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Przemówienie P. Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego z okazji Tygodnia Morza. 12.10 „Morze” — poranek muz. w wyk. Wileńskiej Orkiestry i solisty (z Wilna). 13.10 Przegląd kulturalny. 13.20 Koncert rozrywkowy: Zespół Pawła Ryńskiego, zespół wokalny „Dwie i dwóch” — E. Zielińska — cytra, T. Olasz — piosenki, W. żywolewski — gitara. 14.40 Zagadka geograficzna — audycja dla dzieci starszych. 15.00 Audycja dla wsi. 16.00 Powieściopis przez mikrofonie (płyty). 17.00 „Leczącym szlakiem” — felieton. 17.15 Transmisja z Poznania. Międzynarodowej demonstracji przed pomnikiem Sere Jezusowego pod hasłem „Pax Christi in regno Christi”. 18.15 Koncert Orkiestry Tadeusza Seredyńskiego (ze Lwowa). 18.45 Aktualna pogadanka turystyczna. 19.00 „Pogotowie brydżowe”, skecz. 19.15 Utwory skrzypcowe w wyk. J. Kaminskiego. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.50 „Nad brzegiem Bałtyku”. Orkiestra Marynarki Wojennej i chór mieszany „Cecylia” z Gańska. 20.30 Audycja konkursowa. 20.50 Dziennik wieczorny. 21.00 Capstrzyk Marynarki Wojennej z Gdyni. 21.10 Humeroki i fraszki w wyk. Wandy Hendrich — śpiew. 21.45 „Opowieść o burzynie” — fragment z noweli Zofii Kosak p. t. „Burzynie”. 22.00 Reportaż w języku rumuńskim. 22.10 Reportaż z Łazienek Królewskich. 22.30 „Hej, ty Wisło!” — suita ludowa Mariana Rudnickiego. Transmisja z Teatru na Wyspie w Łazienkach. Transmisja do: Czechosłowacji, Niemiec i Rumunii. Audycja zostanie wykonana w obecności Króla Rumunii Karola II i Pana Prezydenta R. P. prof. Ignacego Mościckiego. 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego i Komunikat meteorologiczny.

WARSZAWA II (Mokotów)

15.00 Zespół Józefa Stena. 16.00 Yehudi Menuhin gra (płyty). 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 Muzyka lekka (płyty). 23.00 „Rozmowa z Adamem Mickiewiczem” — odczyt. 23.15 Muzyka taneczna. 24.00 Muzyka taneczna (płyty).